



Małgorzata Fabiszak, Anna Weronika Brzezińska, *Cmentarz, park, podwórko. Poznańskie przestrzenie pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2018. 255 stron. Miękka oprawa, publikacja polskojęzyczna

Książka Małgorzaty Fabiszak i Anny Weroniki Brzezińskiej to projekt istotny: istotny nie tylko dlatego, że podnosi kwestie ważne dla zrozumienia „palimpsestowej” natury istotnych z punktu widzenia tożsamości społeczności lokalnych przestrzeni pamięci wielokulturowego Poznania, ale przede wszystkim dlatego, że jest wynikiem niezwyklej, twórczej współpracy dwu znakomitych badaczek – językoznawczynie i etnologki – które wypracowały funkcjonalną i, jak można twierdzić, odporną na manipulacje ideologiczne metodę analizowania zjawisk związanych z pamięcią zbiorową. Metoda ta, najzwyczajniej rzecz ujmując, polega na zintegrowaniu analizy językoznawczej (analiza korpusowa, krytyczna analiza dyskursu i analiza gestów) z analizą etnograficzną, czego efektem jest znakomite otwarcie do badań diachronicznych nad przemianami polityki pamięci w kontekście ewolucji pamięci zbiorowej, czy też, innymi słowy, przemianami wspólnot pamięci.

To zwięzłe sformułowanie nie oddaje naturalnie sprawiedliwości złożoności projektu, który wymagał od ich twórczyń pracochłonnego zbudowania podwalin pod to, co Paul Ricoeur nazwał „geohistorią”, a która nieuchronnie „przekształca się w geopolitykę”<sup>1</sup>. Wiązało się nie tylko z koniecznością przestudiowania historii Poznania. Istotniejsze jeszcze wydaje się to, że odkrywając ją – warstwa po warstwie – wbrew ideologicznym założeniom politycznie motywowanych narracji, które miały na celu dokumentne (i dokumentalne) wykorzenienie śladów przeszłości z pamięci wspólnotowej i uniemożliwienie „archeologicznego” ich odtworzenia, autorki wykreślają czasoprzestrzenną, czterowymiarową, „mapę pamięci” miasta, na której lokalizują między innymi niegdysiejsze i współczesne nekropolie. W dobie „sekularyzacji i komercjalizacji” życia, jak zauważają twórczynie projektu, zmienia się znaczenie cmentarzy: przestają one pełnić funkcję „łącznika z przeszłością” (bo tę rolę odgrywają inne, podporządkowane już polityce pamięci, instytucje), a zdarza

1. Paul Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. Janusz Margański, Universitas, Kraków 2012, s. 201–202.

się, że „obumierają” popadając w zapomnienie, kiedy przestają być użytkowane „cyklicznie”, a potomkowie osób tam pochowanych odchodzą, bądź oddalają się (fizycznie lub metaforycznie) na tyle, by więź z wyrytą na nagrobkach historią została skutecznie zerwana. A przy tym „obowiązujące”, czyli instytucjonalnie legitymizowane dyskursy „upamiętniania” miejsc istotnych z punktu widzenia wyznawców dominującej w danym czasie wersji „prawdy historycznej”, mają moc wydobywania z niepamięci pewnych przestrzeni i włączania innych do lamusa historii. Na tę złożoną temporalno-topograficzną mapę wielokulturowego, wielojęzycznego i wielowyznaniowego Poznania badaczki nałożyć musiały metodologiczny „filtr” umożliwiający im odseparowanie od siebie kolejnych warstw narracyjnych, których pojawienie się i dominacja determinowane były dramatyczną logiką dziejów Wielkopolski i samej stolicy tego regionu, a następnie zweryfikować hipotezy dotyczące funkcjonowania opisywanych miejsc w pamięci wspólnotowej przy pomocy analiz językoznawczych korpusu prasowego i internetowego oraz wywiadów indywidualnych i grupowych (prowadzonych, między innymi, pod kątem roli topiki w strukturach argumentacyjnych).

Autorki opisują układ pracy następująco:

Książka składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym kreślimy tło teoretyczne badań, przedstawiając literaturę przedmiotu dotyczącą zagadnień pamięci i niepamięci zbiorowej, miejsc pamięci i sposobów ich wykorzystywania do budowania poczucia wspólnoty. Wszystkie te zagadnienia staramy się zilustrować przykładami z Poznania, choć oczywiście nawiązujemy również do tych, które pojawiają się w literaturze. Rozdział drugi opisuje metody badań, czyli wyjaśnia, jaki jest zakres naszej pracy oraz w jaki sposób zbierałyśmy i analizowałyśmy dane pochodzące z wybranych źródeł. Kolejne cztery rozdziały przedstawiają wyniki naszych badań. Dwa pierwsze poświęcone są Cytadeli i upamiętnieniu cmentarza żydowskiego przy ul. Głogowskiej w Poznaniu. Cmentarze wojenne i cmentarz żydowski stanowią pewne wydzielone miejsca pamięci i od kilkudziesięciu lat nie są już miejscem pochówków prywatnych. W związku z tym łatwiej jest postrzegać je w kategorii symboli pewnych rodzajów pamięci, a mianowicie dominującej pamięci narodowej i pamięci mniejszości. Dlatego zostały one ustrukturyzowane według wyłaniających się z materiały zagadnień tematycznych. Dwa kolejne rozdziały, poświęcone wybranym cmentarzom ewangelickim i katolickim, ułożone są w sposób chronologiczny. Jest to przemyślana decyzja wynikająca z tego, że stosunki własnościowe tych cmentarzy oraz zwyczaj użyczenia ich terenu innym parafiom ulegały dynamicznym przeobrażeniom w czasie. Uzasadnione jest zatem omówienie tych zmian oraz ich postrzeganie i (nie)pamięci o nich mieszkańców Poznania w układzie chronologicznym. Pracę zamyka podsumowanie wyników badań. Na końcu książki zamieszczono też kilka aneksów zawierających syntetyczne opracowanie informacji wzbogacających tło badań – włączenie ich do treści rozdziałów naruszyłoby płynność narracji. (13–14)

Efekty podjętej przez autorki eksploracji pamięciowego krajobrazu Poznania wykraczają daleko poza „prostą” historię poszczególnych cmentarzy, a nawet czteropokoleniową percepcję ich roli. Badaczkom udaje się bowiem zrekonstruować proces transferu wiedzy dotyczącej przeszłości miasta (a w rozszerzeniu także i regionu) oraz wskazać, w jaki sposób autorytet wiedzy eksperckiej, pamięć indywidualna i pamięć społeczna kształtują się nawzajem, a także jak owe relacje odbijają się na narracjach medialnych, a w końcu jak te narracje – zwrotnie – przyczyniają się do kształtowania pejzażu kulturowego miasta. Dzięki wypracowanemu modelowi, oparte na założeniach teoretycznych hipotezy pracy znajdują namacalne potwierdzenie w postaci faktów wynikających z analizy materiału zebranego w trakcie indywidualnych i zbiorowych wywiadów, który – uzupełniony o materiał prasowy i wypowiedzi z mediów elektronicznych – dał w efekcie zobiektywizowany, choć bazujący na subiektywnych percepcjach (lub intersubiektywnych pokładach pamięci aktywowanej w interakcjach), językowy obraz postrzegania (i ciągłego kreowania) poznańskich przestrzeni pamięci.

Nie to jednak, w moim mniemaniu, stanowi najważniejsze osiągnięcie autorek projektu. Integracja narzędzi etnograficznych i językoznawczych pozwala im uniknąć niebezpiecznych uproszczeń wynikających z przenoszenia pojęć będących oryginalnie domeną badań psychologicznych na grunt badań społecznych. Małgorzata Fabiszak i Anna Weronika Brzezińska w sposób rzetelny, systematyczny, a przede wszystkim metodologicznie ugruntowany tworzą wzorzec badań interdyscyplinarnych, który nie tylko jednoznacznie unika dróg na skróty, ale też ukazuje w jaki sposób „interdyscyplinarność” – niezredukowana do popolitego dosyć w humanistyce „zawłaszczania pojęć” – okazuje się perspektywą badawczo produktywną, a przy tym społecznie efektywną.

Oddając tę książkę w ręce czytelników, mamy nadzieję, że zainteresuje ona nie tylko naukowców: kulturoznawców, antropologów, etnografów, socjologów, językoznawców, czy historyków, ale przede wszystkim mieszkańców miasta i regionu zainteresowanych przeszłością i teraźniejszością Poznania. Chciałybyśmy, żeby mogła posłużyć za inspirację dla nauczycieli do prowadzenia zajęć na temat historii regionalnej czy dla przewodników miejskich do tworzenia nowych tras tematycznych. Dlatego starałyśmy się napisać ją w taki sposób, żeby zadowolić zarówno oczekiwania naukowców, jak i czytelników bardziej zainteresowanych rolą cmentarzy w tworzeniu (się) pamięci zbiorowej poznańskich przestrzeni, w jaki sposób do tego obrazu dochodziłyśmy. (16)

W taki właśnie sposób doskonale przygotowana i świetnie zrealizowana praca o poznańskich przestrzeniach pamięci ma szansę stać się kolejnym elementem wielowymiarowego dyskursu, stając się składową „wiedzy eksperckiej” zarówno wymiarze bezpośrednim jako lektura, ale także pośrednio, jako podstawa do kreowania nowych ścieżek przedmiotowych w dydaktyce sformalizowanej,

lub tworzenia alternatywnych formuł poznańskiej turystyki. Jednak nie ulega wątpliwości, że osiągnięcie tych celów – w wymiarze lokalnym – okaże się uzupełnieniem sukcesu, jakie współpracujące autorki osiągnęły w sferze metodologicznej, czego należy im najserdeczniej pogratulować.